

Protokół nr XCII
Rady Miejskiej w Mogielnicy
w dniu 4 kwietnia 2024

Obrady rozpoczęto 4 kwietnia 2024 o godz. 14:00, a zakończono o godz. 15:32 tego samego dnia. W posiedzeniu wzięło udział 12 członków. Obradom Przewodniczył Grzegorz Michalski.

1. Otwarcie. Stwierdzenie kworum.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Szanowni Państwo, witam na XCII sesji Rady Miejskiej w Mogielnicy. Być może jest to ostatnia sesja Rady Miejskiej w Mogielnicy, w tym składzie, ale jeżeli do 30 kwietnia jeszcze wynikną jakieś gwałtowne, pilne sprawy, obecna kadencja trwa do 30 kwietnia, do końca miesiąca, ale w szczegółach jeszcze o tym powie Pan burmistrz, więc być może jeszcze będziemy mieli okazję spotkać się w tym gronie, w którym obecnie jesteśmy. Dziękuję Państwu za przybycie. Witam na wstępie Pana Burmistrza - Sławomira Chmielewskiego. Witam dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Mogielnicy, Pana Mateusza Muszyńskiego. Witam Pana Sekretarza Gminy i Miasta Mogielnica, Pana Grzegorza Frasońskiego. Jest równocześnie, pełni funkcję i obecnie sekretarza, jak i kierownika biura rady, czyli dwie funkcje. Witam również Komendanta Gminnego, Pana Damiana Kołodziejczyka. Witam szanownych sołtysów, przewodniczących komitetów osiedlowych, witam szanownych radnych i wszystkich mieszkańców, którzy oglądają nas dzisiaj na popołudniowej sesji. Dziękuję szanowni Państwo za tak liczne przybycie. Otwieram XCII sesję Rady Miejskiej w Mogielnicy. Bardzo proszę radnych o potwierdzenie obecności na dzisiejszej sesji. Czekamy jeszcze na jednego radnego, żeby nam potwierdził obecność. Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, stwierdzam kworum na sesji mamy obecnych 12 radnych, 3 radnych jest nieobecnych.

I odczytam Państwu na wstępie porządek dzisiejszego posiedzenia.

Punkt 2, to będzie powołanie sekretarza obrad.

Punkt 3. Przyjęcie protokołu z poprzednich dwóch sesji. Punkt 4.

Podsumowanie kadencji Rady Miejskiej w Mogielnicy.

Punkt 5. Sprawy bieżące, interpelacje radnych.

Punkt 6. Sprawy mieszkańców.

I punkt 7.

Zakończenie obrad.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Chciałbym wprowadzić jeszcze na dzisiejszą sesję jedną uchwałę w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2024 rok, dlatego będziemy mieli jeszcze jeden punkt dzisiejszego porządku dotyczący właśnie uchwały budżetowej i przyjęcia porządku dzisiejszej sesji po zmianach. Bardzo proszę Pana Grzegorza Frasońskiego o wprowadzenie zmian i przystąpimy do powołania sekretarza obrad dzisiejszej sesji.

2. Powołanie Sekretarza obrad.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Na sekretarza, szanowni Państwo, chciałbym zgłosić radną, Panią Agnieszkę Malinowską. Czy Pani Agnieszka wyraża zgodę? Wyraża zgodę. Czy są jakieś inne kandydatury? Nie widzę. Więc również będę prosił o wprowadzenie danych

radnej Agnieszki Malinowskiej na sekretarza dzisiejszej sesji i przystąpimy do głosowania nad powołaniem sekretarza.

Głosowano w sprawie:

Powołanie Sekretarza obrad. Zgłoszono kandydaturę radnej Agnieszki Malinowskiej za jej zgodą.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (12)

Sławomir Baran, Irena Bogdan, Halina Budzik, Adam Jagieliński, Stanisław Kępka, Agnieszka Malinowska, Wiesław Małek, Jan Marciniak, Jerzy Marczak, Grzegorz Michalski, Piotr Nejman, Bogdan Sawicki

NIEOBECNI (3)

Edward Kieszek, Piotr Radecki , Włodzimierz Wasiak

3. Przyjęcie porządku obrad

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Punkt 3. Jest to głosowanie nad porządkiem dzisiejszych obrad po zmianach. Bardzo proszę.

Dziękuję bardzo.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie porządku obrad po zmianach.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (12)

Sławomir Baran, Irena Bogdan, Halina Budzik, Adam Jagieliński, Stanisław Kępka, Agnieszka Malinowska, Wiesław Małek, Jan Marciniak, Jerzy Marczak, Grzegorz Michalski, Piotr Nejman, Bogdan Sawicki

NIEOBECNI (3)

Edward Kieszek, Piotr Radecki , Włodzimierz Wasiak

4. Przyjęcie protokołów z poprzednich sesji.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Przyjęcie protokołów z poprzednich dwóch sesji. Jest to sesja LXXXIX Rady Miejskiej w Mogielnicy z dnia 11 marca 2024 roku. Protokołował Grzegorz Frasoński. Sekretarzem obrad była radna Halina Budzik. Przewodniczył obradą Grzegorz Michalski. i sesja XC Rady Miejskiej w Mogielnicy z dnia 21 marca 2024 roku protokołował Grzegorz Frasoński i sekretarzem obrad była radna Irena Bogdan, przewodniczył obradą Grzegorz Michalski. Czy są jakieś uwagi do przedstawionych protokołów z dwóch sesji? Jeżeli nie będzie uwag, przystąpimy do przyjęcia protokołów z dwóch poprzednich sesji. Nie widzę uwag, przystępujemy w takim razie do przyjęcia protokołu z poprzednich sesji.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołów z poprzednich sesji.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (12)

Sławomir Baran, Irena Bogdan, Halina Budzik, Adam Jagieliński, Stanisław Kępka, Agnieszka Malinowska, Wiesław Małek, Jan Marciniak, Jerzy Marczak, Grzegorz Michalski, Piotr Nejman, Bogdan Sawicki

NIEOBECNI (3)

Edward Kieszek, Piotr Radecki, Włodzimierz Wasiak

5. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2024 rok

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2024 rok pozwolę sobie odczytać projekt przedmiotowej uchwały.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Otwieram szanowni Państwo dyskusję w zakresie przedstawionego projektu uchwały. Nie widzę głosów do dyskusji. Przystępujemy do głosowania nad zmianą uchwały budżetowej.

Głosowano w sprawie:

podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2024 rok.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (12)

Sławomir Baran, Irena Bogdan, Halina Budzik, Adam Jagieliński, Stanisław Kępka, Agnieszka Malinowska, Wiesław Małek, Jan Marciniak, Jerzy Marczak, Grzegorz Michalski, Piotr Nejman, Bogdan Sawicki

NIEOBECNI (3)

Edward Kieszek, Piotr Radecki, Włodzimierz Wasiak

6. Podsumowanie kadencji Rady Miejskiej w Mogielnicy 2018 – 2024 r.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Podsumowanie kadencji Rady Miejskiej w Mogielnicy za lata 2018-2024 i na wstępie oddał głos Panu burmistrzowi. Proszę bardzo.

Burmistrz Sławomir Chmielewski: Wysoka Rado, Szanowni Państwo, pozwoliłem sobie w uzgodnieniu z przewodniczącym zaplanować tę sesję rady na 4 kwietnia. Wynika to z jednego powodu, aby wszyscy w dniu dzisiejszym spotkali się w dobrych humorach. Dlaczego? 8 albo 7 kwietnia niektórzy mogą mieć trochę gorsze humory, więc dobrze by było, żeby ten dzień dzisiaj rzeczywiście był taki świąteczny i żeby byli wszyscy zadowoleni. Przygotowaliśmy również dla Państwa, żeby to zadowolenie w jakikolwiek sposób tutaj wesprzeć, prezenty, które będą stanowiły taki, no taką pamiątkę na długie, długie mam

nadzieję lata, ponieważ tematyka tych książek jest bardzo zróżnicowana, o czym powiem później, na pewno będziecie Państwo zainteresowani, na pewno przyszłe pokolenia będą również tym zainteresowane. Aby atmosfera była miła no tutaj zaczynając od pierwszego stołu, od Pani Sołtysowej ze Strykowa, zapraszam do częstowania się ciastami. Burmistrz zafundował te ciasta. Jeśli zabraknie, to oczywiście uzupełnimy. Proszę częstować się kawą i herbatą. Też ufundowałem. Jeśli będzie czegoś brakowało i ktoś sobie tutaj zażyczy, proszę podzielić się talerzykami jednorazowymi, ekologicznymi widelczykami, które są. I życzę Państwu smacznego. Proszę Państwa 25 lat mojego urzędowania, bo troszeczkę sięgnę do tych jeszcze wcześniejszych lat, to tak jak powiedziałem to w nagraniu, które Państwo prawdopodobnie obejrzelicie, to ćwierćwiecze. To jest takie powiedzenie, że minęło sporo, sporo tych lat rzeczywiście. Ja pozwoliłem sobie tutaj zajrzeć do takiej książki, którą za chwilę Państwo dostaniecie i wspomnieć pierwszą radę. Tą pierwszą radę, z którą miałem przyjemność pracować, było wtedy radnych 21, potem liczba radnych została zmniejszona, mamy teraz tylko 15 radnych, ale to była szczególna rada, powiem z jednego powodu. Moja pierwsza. Zawsze się mówi, tak jak pierwsza dziewczyna, to człowiek ją pamięta długo. Tak i tą pierwszą radę będę myśleć pamiętał długo. Była to rada, od której otrzymałem ogromne wsparcie i powiem to publicznie, myślę, że dzięki tej radzie udało mi się kolejne wybory wygrać. Powiem Państwu dlaczego. Była to bardzo zgrana rada, która nie bała się podejmować trudnych decyzji. Decyzje były trudne. O kilku za chwilę wspomnę, bo myślę, że jest na to w tej chwili czas i pora. Radnymi byli Pan Stanisław Budzik, Tomczyce, świętej pamięci. No i ja byłem wtedy radnym, ponieważ taka była sytuacja, że przewodniczący zarządu i burmistrz jednocześnie mógł być radnym, potem to zostało zlikwidowane. Paweł Grotek ze Ślepowoli. Edmund Gwiazda ze Świdna. Jakubczak Benedykt z Dylewa, świętej pamięci. Kaczorek Jan z Ziarnowa, św. pamięci. Kośliński Tadeusz do 1 lutego 1999 r., potem funkcję objął od 28 kwietnia 1999 r. Pan Gaworski Mirosław. Jan Laskowski z Mogielnicy, św. pamięci. Józef Lewandowski z Popowic. Lipiec Bolesław, [niezrozumiałe] Cegielnia, św. pamięci. Matysiak Mirosław, Mogielnica. Adam Omen Otałążka św. pamięci. Rek Grzegorz, Wodziczna. Snopek Władysław, św. pamięci Popowice. Ireneusz Stępień, Kozietuły. Suchecki Marek, Mogielnica. Tomczyk Jolanta, Mogielnica. Truszkiewicz Janina, Kozietuły Nowe. Wasiak Włodzimierz, [niezrozumiałe]. Wąsik Ireneusz, Wólka Gostomska. Wiesław Wilewski, Górki. Jarosław Zawalich, Mogielnica. Było też tak, że wtedy został po raz pierwszy wybrany zastępca. Pierwszym moim zastępcą był Jarosław Zawalich, przepraszam Marek Suchecki, a po rezygnacji przez Pana Ireneusza Stępnia z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Mogielnicy Jarosław Zawalich objął tę funkcję i cztery kadencje ze mną. Mieliśmy okazję wspólnie współpracować przez cztery kadencje. Natomiast funkcje zastępcy społecznie objął Marek Suchecki, ponieważ funkcje zastępcy były wtedy funkcjami społecznymi. Powiem, dlaczego było wiele trudnych wyzwań i dlaczego tamta rada się sprawdziła, i dlaczego potem kolejne wybory było mi łatwiej wygrać. Była likwidacja szkoły w Kozietułach. Była. Była likwidacja szkoły w Główczylinie. Była. Była budowa zakładu przetwarzania odpadów w rejonie Brzostowca-Skarbkowa. Straciliśmy tę inwestycję. Myślę, że odpady by nas taniej kosztowały, a budżet gminy wtedy wynosił 13 milionów. Od razu w pierwszym roku, bo zawsze burmistrz musi myśleć o dochodach, dochody by wzrosły rocznie o 900 tys. To była duża kwota. Była propozycja budowy zakładu w Strykowie, Kluthe Poland, która miała się zajmować konfekcjonowaniem chemii. A jak to bywa w takich sytuacjach, jak pojawił się jeden z emerytowanych profesorów z Tomczyc i powiedział, że tam będą odpady radioaktywne przerabiane, ponieważ firma Kluthe się tym zajmuje, to nie muszę Państwu mówić, co się wydarzyło. Potem była firma, która chciała wykupić działkę po RSP Brzostowiec-Świdnie, której teraz firma Agro Kamix tam prowadzi działalność. Chciała produkować okna i akcesoria plastikowe. To oczywiście również się nie udało. Była to też rada, która spowodowała przebudowę i zmianę Mogielnicy w jeden sposób.

W przeciwieństwie do poprzednich rad, bo były jeszcze dwie poprzednie rady od 90 roku. Ta rada była rewolucyjna. To miasto i tą gminę mają zmieniać mieszkańcy. Dlatego podjęli słuszne decyzje o sprzedaży dużej liczby działek i sprzedaży mienia komunalnego, jakim były budynki mieszkalne. Proszę Państwa, powiem, takie są fakty. Zresztą jest tutaj Wiesław Wilewski, to pamięta tą sytuację. Rada Gminy podjęła decyzję o sprzedaży jatek. Potem się okazało, że to była rzeźnia rytualna. Gmina Żydowska zwróciła się o zwrot, ale już była sprzedana. Miejsca, gdzie obecnie stoi restauracja Mogielanka, była synagoga. Też ze świętej pamięci Arkadiuszem Jakubowskim, prezesem GS Spółdzielni w Mogielnicy, udało się uregulować stan prawny i ta działka pozostała, i jest we władaniu już teraz prywatnego właściciela. Była bóżnica po lewej stronie, tam gdzie takie pawilony stoją, między Plac dół na lewo, gdzie tam można olej chyba kupić silnikowy i tak dalej, taka troszeczkę działka, na części jest parking. Gdyby tamta Rada nie podjęła takich decyzji, to oczywiście wyglądałaby inaczej w tych miejscach Mogielnica, jak to poniekąd mogą sobie wyobrazić. Mówię o tej Radzie tak długo z jednego powodu. Podejmowała trudne decyzje i ich się nie bała. I każda Rada, która będzie przez kolejne lata, czyli ta najbliższa kadencja i kolejne, bo będzie to trwało, będzie bała się trudnych decyzji, będzie działała na szkodę mieszkańców. Trudno gospodarować budżetem, tak jak budżetem domowym, bo budżet gminy jest troszeczkę inny. Oczywiście wszyscy chcą z niego brać, ale jak dołożyć, to już jest trudniej. I to niestety działo się w niektórych radach, że najczęściej były pomysły, żeby brać. No i przeżyliśmy tu z Panią Skarbnik trudne sytuacje i z Panią Janką Gardzińską, jak również i z Panią Anią Lewandowską trudne sytuacje, jeżeli chodzi o budżet. Bo zdarzało się tak, że budżet był pusty. Budżet był pusty po prostu, tak jak za waszej kadencji w 2020 roku, tak bodajże w 2004 roku. Jest tutaj zasłonięty napis art. 167 Konstytucji, który mówi, że gmina na zadania realizowane powinna dostać odpowiednią ilość środków. Nigdy ich nie było. I powiem, jako osoba, która nie należy do żadnej partii, nie wierzę, że jakkolwiek partia doleje nam tutaj pieniędzy, jak przyjdzie następna kadencja, to będziecie dzielić. Liczyć to można tylko na siebie. To mówię do tych, którzy prowadzą jakąkolwiek działalność, czy gospodarstwo. Jak nie wypracujecie, to po prostu tych pieniędzy nie będzie. I to jest ważna rzecz przy gospodarowaniu budżetem gminy. Jeżeli będziecie się bali trudnych decyzji, to te inwestycje będą gdzie indziej. Tebefruit. Ktoś mówi, że nietrafiona inwestycja. A ja mówię, że trafiona, bo tego budynku nikt nie rozbierze. Tam powstanie zakład. Oczywiście jak każdy przedsiębiorca czasami ma lepsze sytuacje, czasami gorsze. Ja nie będę wchodził tutaj w aspekty dotyczące majątku byłego właściciela tej nieruchomości, ale tam powstanie po prostu zakład. Ale miejsc, w których byłby zlokalizowany ten zakład było wiele. Było wiele. I wiele gmin na terenie Powiatu Grójeckiego chciało ten zakład. Dlaczego tak się złożyło, że ten zakład tutaj się znalazł? Bo to wynikało z prostej rzeczy, no tej pierwszej rozmowy. Jak to, co poniekąd chcą, żeby wszystko radni wiedzieli i każdy, żeby wiedział, o czym burmistrz rozmawia. No to by musiał być włączony głośnik, wizja na okrągło i żeby wszyscy słyszeli, co się dzieje. Tam w tym gabinecie zaczynają się pierwsze rozmowy. I one zaczynają się od prozaicznej sprawy. Panie burmistrzu, czy Pan ma jakieś grunty? Proszę Państwa, nie mieliśmy żadnych gruntów, ale ten zakład tam został zlokalizowany. Została na ARP-ie zakupiona jedna działka, tam gdzie kiedyś był planowany browar, ponad 7 hektarów, potem kolejna działka, 10 hektarów i na tej działce rozpoczęto budowę zakładu. On zostanie dokończony, tam jest oczyszczalnia ścieków, planowana, są wylane z fundamenty. Z tej oczyszczalni zostaną podłączone kolejne miejscowości, żeby nie obciążać też tutaj mieszkańców. Dlaczego? Stawka za ścieki komunalne nie jest ustalana przez przedsiębiorcę, tylko jest ustalana przez Radę Gminy i w związku z tym tam jest zarezerwowana określona ilość ścieków do miejscowości Pączew, Wólka Gostomska i Brzostowiec. Jest przebudowana infrastruktura i w każdej chwili będzie można podłączyć. Wiadomo gdzie ten kanał będzie przebiegał, bo nie ma innej możliwości, więc ta inwestycja jest przygotowana. Oczywiście

przez te lata też poznałem dziesiątki, żeby nie powiedzieć, że setki ludzi. Tak się zdarzyło, że w czasach studenckich, w 1981 lub 2 roku odbywały się strajki studenckie. Miałem przyjemność, czy nieprzyjemność uczestniczyć, wtedy groziło za to wydalenie z uczelni, ale jednym, który mnie odwiedził wtedy w pokoju, był niejaki Marek Sawicki. Akurat studiował w Siedlcach. Można powiedzieć kolega po pracy. Spotykałem się z nim wielokrotnie i tak podaję nazwisko ze świecznika, żebyście wiedzieli, że burmistrz, który się będzie odcinał od kontaktów, albo będzie się bał spotykać, bo niektórzy mówią, nie spotkam się i tak dalej. Spotkam się ze wszystkimi, zostawię decyzję Radzie. Rada powie dobra, to żeby podjąć tę decyzję, to trzeba rozpisać referendum. Za referendum płaci oczywiście gmina ze swego budżetu. Na referendum i tak się nie uda, bo nigdy nie osiągnie frekwencji, to musiałaby być sytuacja dotycząca budowy elektrowni atomowej w centrum Mogielnicy, to wtedy pewnie frekwencja byłaby lepsza. Więc tych kontaktów było mnóstwo i tych spotkań z politykami, jak tu powiedziałem, na tym telefonie jest około 2000 numerów i one były mi potrzebne. Nigdy nie unikałem spotkań, ale oczywiście z tego tytułu zawsze ktoś tam coś może przypiąć. To są czasami często koledzy ze studiów, tak jak Marek Sawicki i poseł, to są osoby, które w jakikolwiek sposób mi pomagały albo doradzały. W momencie, kiedy objąłem funkcję w 1998 roku, istniało jeszcze województwo radomskie, miałem tam wiele osób zaprzyjaźnionych. Jeszcze żyjącego dyrektora Adama Ludwikowskiego, byłego konserwatora przyrody Andrzeja Kowalczewskiego, któremu osobiście i prywatnie zawdzięczam bardzo dużo, ale on mnie wprowadził właśnie w arkana samorządu. To nie było tak, że pojawiłem się tu ni stąd, ni zowąd. Realizowałem przed objęciem tej funkcji wiele projektów, pisałem sam wnioski o dotację i do skromnej pensji burmistrza zawsze dorabiałem, więc pisanie wniosków nie było dla mnie problemem i pierwsze co zrobiłem, jak objąłem tutaj funkcję, to poprosiłem Panią Stefanie Fetraś, Pana Tadeusza Wrzesińskiego i przeprowadziliśmy rozmowę. To teraz ja już nie będę pisał wniosków, ale będziecie Państwo pisać. No i dzięki temu kolejne wnioski były realizowane, ale oczywiście wymyślenie, gdzie i na co, no to niestety spoczywa już tutaj na głowie burmistrza, bo czasami te wnioski są dziwnie sformułowane. Czasami trzeba je dokładnie przeczytać, zastanowić się, w jaki sposób, jak je zrealizować. Przez te lata poznałem również wielu przyjaciół, kolegów, koleżanki. Bardzo miło wspominam wiele osób i myślę, że te osoby na długo pozostaną w mojej pamięci. Dziękuję za tą sympatię, bo proszę Państwa VI kadencja nie odbyłaby się bez Państwa. Co prawda w pierwszej byłem wybierany przez Radę Miejską, to tutaj jeszcze powiem jeśli słucha mnie żona, bo ona czasami ogląda te sesje, to pewnie za chwilę się zaczerwieni. Niektórzy znają tą historię. W momencie kiedy było 21 radnych, 15 spotkało się w jednym miejscu no i ustaliliśmy burmistrzem był wtedy Pan Bogumił Tul, kończył kadencję drugą. Padła propozycja na tym spotkaniu 15 na 21, czyli większość. Tak się zresztą tworzy i tak funkcjonuje, tu nikt nikogo nie zmusza do głosowania, każdy ma swój głos i mówienie o tym, że radni głosują jak maszynki, jest nieprawdą. Każdy w swoim sumieniu podejmuje decyzję, ale Wiesiek będzie świadkiem, czy mówię prawdę, czy nie. Na tym spotkaniu zaproponowała. Sławek, ty jesteś zastępcą dyrektora, to ty najlepiej będziesz pasował na funkcję burmistrza. Ja mówię, sorry, przepraszam. Ja w tej chwili z robotami zleconymi to zarabiam 4 100,00 złotych. Na rękę, bo ja zawsze mówię netto. 4 100,00, ja mam spokój i tak dalej, ja nie chcę być. I w trakcie tej dyskusji Pan Ireneusz Stępień zgłosił propozycję Marka Ścisłowskiego. I spotkaliśmy się na następnym spotkaniu, ja przyszedłem do domu, a moja żona mówi, to prawda, że głowa jest, ale jest jeszcze szyja w każdym małżeństwie. Mówi, musi zmienić zdanie. No i nie chcąc bym tym burmistrzem, wróciłem na to spotkanie. Marek Ścisłowski odmówił tej funkcji, także już dawno mógł piastować tę funkcję, teraz musi trzeci raz walczyć. Nie chciał objąć tej funkcji. A ja powiedziałem, że zmieniłem zdanie. No i tak po prostu zostałem i takie były kulisy wyboru mnie na stanowisko burmistrza. Nie chciałem, ale zostałem. Ale i w trakcie pierwszej kadencji, w pewnym momencie, jak Rada zaczęła na mnie naciskać w pewnej sprawie,

przyszedłem i powiedziałem, że rezygnuję, Rada mnie powołała i Rada niech mnie odwoła. Zawsze starałem się być niezależny. Nie odwołali mnie, nie postawili wniosku, zostawili mnie dalej. Zawsze starałem się być niezależnym i chciałbym, żeby każdy mój następcą, który będzie, pamiętał jedną rzecz. Jak jest dobrze, to sukcesy są, jak to powiedział Pan Bogdan Sawicki. Sukcesy burmistrza są sukcesami Rady. Ale jak są porażki, to już tego nie powiedział, to porażki są zawsze porażkami burmistrza. Burmistrz musi sobie zdawać sprawę. On odpowiada przed Regionalną Izbą Rachunkową, przed prokuratorem, przed sądem itd. za wszystkie decyzje. Klakierzy niestety nie pomagają. Kiedyś na posiedzenie Regionalnej Izby Obrachunkowej wszedł przewodniczący Rady Miejskiej i mówi, to nie wójt podejmował decyzję, tylko my, jako Rada i ja jako przewodniczący. A przewodniczący składu orzekającego mówi, proszę wyjść. Odpowiada burmistrz. I to jest podstawowa rzecz, że decyzje są trudne, trzeba je podejmować, a jak się popełni błąd, to trzeba się wycofać i tą decyzję zmienić. Proszę Państwa takie były początki. Podsumowujemy ostatnie lata 2018, 2024, 2023. To na pewno na bieżąco znacie, więc ja już o tych inwestycjach i problemach nie będę mówił. Nie będę mówił, jak kolejne firmy plajtowały przy dużych inwestycjach, ile to kosztowało zabiegania by utrzymać, rzeczywiście tylko wspomnę, że przy hali sportowej dwie firmy splajtowały, ale została postawiona. Ktoś mówi, że oddana w roku wyborów, no bo po prostu tak się składa, że w dniu wyborów, czy w roku wyborów wójt, burmistrz powinien nic nie robić, tak. Robi. I akurat tak się złożyło, że splajtowała i przy wielu innych inwestycjach firmy plajtowały, ale udało się doprowadzić te zadania do końca. Dostaniecie Państwo taką książkę, którą zaktualizowaliśmy teraz do 2024 roku. Tu jest podsumowane to, co było. Zdaję sobie zawsze sprawę, że ludzka pamięć jest bardzo krótka, ale to, co jest napisane, zostaje jako trwałe. Jeżeli za jakiś czas ktoś powie, patrzę tu na Irenkę. Że ta droga to została zrobiona za kogoś tam Iksińskiego, to tu Irenka powiesz, na stronie 342, wiersz 5 od góry jest napisane. Ja byłam wtedy radną. Bo to jest ten dokument, który pozostaje, jest trwały, ale jednocześnie tutaj skieruje się do sołtysów i przewodniczących komitetów osiedlowych. Ta książka uratowała niektórych, bo dostają dodatek z funkcji sołtysa, ponieważ te dokumenty nie były kiedyś archiwizowane, w związku z tym nie ma takiej sytuacji, że wszystkie dokumenty leżą w sposób nieskończony. Jest czas archiwizacji, niektóre są niearchiwizowane, inne po 5 latach niszczone, po 10, 15-tu są i tzw. akta wieczne, ale to już jest długa historia, nie będę o tym opowiadał. Ale ta książka też uratowała, więc warto, żebyście tę książkę sobie zatrzymali, mieli na pamiątkę. Wszyscy dostaną po jednym egzemplarzu. Jest, tak jak mówię, zaktualizowana nawet do początku 2024 roku, bo tak jak mówię, w ten rok ta Rada już się zapisała i jak powiedział przewodniczący Rady przed chwilą, kadencja tej Rady kończy się 30 kwietnia. Potem jest 7 dni na zwołanie pierwszej sesji Rady przez komisarza wyborczego i na tej pierwszej sesji rady jest przyjmowane ślubowanie od radnych i oni dopiero obejmują funkcję i ślubuje również nowo wybrany burmistrz. I w tym dniu kończy się moja kadencja. Także, jeżeli 8 kwietnia pojawiłby się Elekt burmistrz to niestety nie podejmuje decyzji i wy radni, dlatego mówię, robimy to wcześniej, przed 7, wy jeszcze cały czas głosujecie i pełnicie funkcję do 30 kwietnia. Ale mówię, dzisiaj wszyscy są na luzie, więc można spokojnie sobie jeszcze przemyśleć, porozmawiać. Ja chętnie dzisiaj usłyszę, jakie macie propozycje. Może coś zmienić, bo warto byłoby wykorzystać również wasze doświadczenie. Wiadomo, że przychodzą nowi ludzie. Przez 25 lat wiele osób się zmieniło. Tak jak czytałem, wiele osób odeszło z tego świata. Warto, żeby przekazać tym młodym głowom kilka informacji. Powiem tak. Gazociągów gmina nie buduje, bo przeczytałem akurat. Staram się nie czytać tych newsów, a Mogielnicki to jest lewe konto założone, nawet domyślałam się czyje. Gmina nie buduje gazociągów. Ostatni gazociąg wybudowaliśmy w 1999 roku, potem już firma państwowa stała się spółką. W związku z tym mówienie, że burmistrz nie wybudował gazociągu, jest mijanie się z celem i dlatego warto, żeby doświadczeni radni, doświadczeni sołtysi, doświadczeni

przewodniczących komitetów osiedlowych umieli to wytłumaczyć rozgrzanym głową, bo oni zawsze będą chcieli więcej niż się chce. I druga rzecz. Jestem dziadkiem szczęśliwym, niedługo prawdopodobnie podwójnym, to przygotowałem jeszcze coś takiego, nie pod swojego wnuka, ale Państwo na pewno macie również wnuki. Pojawiła się firma, która zaproponowała opublikowanie legend. I tutaj mamy dwie legendy, które dotyczą gminy Mogilnica. Macie słowo wstępne ode mnie i dwie legendy. Opisane są legendy z innych miast. Myślę, że babcie i dziadkowie z chęcią otworzą. Dwie legendy dotyczące Mogilnicy. Znów patrzę na Irenkę. Jest tutaj opisane, ja znałem tę legendę. Jest tutaj opisany kościół, który był w Lesie Świdzińskim, tak mówi się obrazowo i on się zapadł. Nawet byłem w tym miejscu, rzeczywiście jakiś taki jest dołek kiedyś. I ta legenda rzeczywiście jest i krąży, i została tutaj opisana. I jest druga legenda o powstaniu Mogilnicy, którą trochę zmodyfikowałem. Ale w jednym zdaniu dosłownie. Wiecie dlaczego? Swego czasu wylądowałem w PFRON-ie, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w sprawie pozyskania dotacji. I Pan prezes, czy dyrektor PFRON-u mówi, Panie burmistrzu, to ja Panu opowiem historię, bo tu miałem takiego znajomego, który był z Mogielnicy. A jaką historię? Pewnie Pan nie zna. Jak to się spotkał burmistrz Mogielnicy z burmistrzem Warszawy i życzył, żeby Warszawa rozwijała się tak samo jak Mogielnica. I tutaj w tej legendzie o powstaniu Mogielnicy wtrąciłem to zdanie, bo tak jak mówiłem na początku, co zapisane zostaje. Od razu mówię, że trochę poprosiłem autorkę o zmodyfikowanie i takie zdanie zostało wtrącone. Pozostała część legendy oczywiście jest legendą jak wiele rzeczy. I każdy z Państwa, i sołtysi, i radni, i przewodniczący komitetów osiedlowych otrzymacie w prezencie tą książkę, jako pamiątkę z tej kadencji i do poczytania wnukom. No i następna sytuacja, już taka ostatnia, już kończę. Pan przewodniczący, co prawda, już to zdradził i powiedział. W dniu 2 kwietnia został powołany na sekretarza. Pani sekretarz Joanna Kaźmierska odeszła na emeryturę. Został rozpisany konkurs i w wyniku tego konkursu Pan Grzegorz Frasoński został powołany na sekretarza gminy Mogilnica. Czy będzie [brawa], czy będzie sobie radził, czy nie, to będziecie musieli go Państwo oglądać. Na razie musi mieć podzielną uwagę, ponieważ nadal pełni funkcję jeszcze i to, co mu zostało przypisane, jako kierownik Biura Rady i jednocześnie pełni funkcję sekretarza. Niedługo mu zostanie wyrobiony podpis elektroniczny i inne upoważnienia. Niedługo Państwo zobaczycie pisma, w których będzie się podpisywał, bo teraz akurat ja pełnię wszystkie funkcje naraz i sekretarza, i sekretarki, więc muszę w tej chwili nadażać na wszystkim, ale już niedługo mnie odciążą i myślę, że będzie sprawnie funkcjonował i realizował te zadania, które przed nim stoją. I to z takich niespodzianek wszystko. Teraz chciałbym poprosić Pana przewodniczącego Rady, abyśmy wspólnie, Pan przewodniczący będzie wyczytywał po kolei i wspólnie będziemy wręczać książki. Wyjdziemy przed stół prezydyalny i z podziękowaniem, z uściśnięciem dłoni zapraszamy na odbiór pamiątek, które myślę, że na długo u Państwa zostaną.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Ja mam, szanowni Państwo, taką propozycję, żeby tak mile i ładnie to przebiegło. Może będziemy wychodzili tak, najpierw od strony ściany tutaj drzwi, później ze środka, później poprosimy radnych i cóż, zaczynajmy od Pani Agnieszki. Zapraszamy. Szanowni Państwo, więc życzymy udanej lektury i nawet w dniu dzisiejszym, czy przy wieczornej herbacie, przed pójściem spać. To są dokumenty, które zostają po nas, tak jak te rzeczy, które robimy Szanowni Państwo i to, co udało się burmistrzowi osiągnąć przy współpracy z sześcioma kadencjami radnych, sołtysów. To nie był łatwy kawałek chleba dla burmistrza Gminy Miasta Mogielnica. Jest to samorządowiec, którzy Szanowni Państwo wiecie w Powiecie Grójeckim najdłużej pełnił funkcję wóldarza gminy. Ja ze swojej strony mogę powiedzieć jedno. Nauczyłem się bardzo dużo od tej osoby. Zawsze ceniłem tą osobę i dalej będę cenił. Z wielu względów, ale jednym względem taki bardzo istotnym i bardzo

ważnym było to, że zawsze podziwiałem i zadziwiała mnie perspektywa, i wizja tego, co obecny tutaj obok mnie, burmistrz Sławomir Chmielewski, widział do przodu, zanim ja jako radny, czy jako mieszkaniec gminy byłem w stanie dostrzec. A z perspektywy czasu otwierały mi się mocniej na to oczy i przekonywałem się jeszcze mocniej do wielu działań, które wspólnie podejmowaliśmy. Chciałbym z tego miejsca Szanowni Państwo, podziękować w imieniu wszystkich kadencji Rady Gminy, wszystkich radnych i sołtysów, burmistrzowi za kadencję i za zarządzanie gminą od 1998 roku do 2024 roku. Na pewno obkupił również burmistrz to jakimś kawałkiem swojego zdrowia, bo jest to funkcja bardzo odpowiedzialna, jeżeli chce się realizować w sposób bardzo odpowiedzialny. Więc poczuwam się do odpowiedzialności, żeby w imieniu mieszkańców, sołtysów, radnych z tych 25 lat Pana kadencji tutaj oto dzisiaj na tym spotkaniu, na tej sesji Rady Miejskiej Panu podziękować. Dziękuję bardzo.

Burmistrz Sławomir Chmielewski Bardzo dziękuję, bo te pamiątki zbieram. Jak będę kończył urzędowania, to trochę zabiorę do domu. Tam, gdzie jest napisane imiennie Sławomir Chmielewski, bo zawsze uważam, że nie jest to urząd, nie jest to gmina, tylko zawsze jest osoba. Także Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję. Ja tylko mogę powiedzieć jedną rzecz. Pamiętam pierwszego przewodniczącego mojego, z którym bardzo dobrze układa się współpraca Jarka Zawalicha. To były prawie 4 lata dobrej służby na rzecz gminy. Będę pamiętał ciebie bardzo długo z jednego powodu. Jesteś przyszłością tej gminy. Myślę, że takich ludzi nam potrzeba, bo trzeba być otwartym, zdecydowanym, umiejącym zabrać głos, umiejącym obronić, a jednocześnie mieć wiedzę. I powiem tak, szybko nauczyłeś się tego fachu, żeby nie powiedzieć, że bardzo szybko. Takich ludzi nam potrzeba. Trzymam kciuki.

7. Sprawy bieżące, interpelacje radnych.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Szanowni Państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Zachęcam do zabierania dzisiaj głosu. Mamy taką sesję podsumowującą tą kadencję Rady Gminy. Jeżeli ktoś z Państwa dzisiaj obecnych na sesji Rady chciałby zabrać głos, bardzo proszę o podniesienie ręki i zgłoszenie się do dyskusji. Proszę bardzo, Panie Wiesławie. Zapraszam do mikrofonu jak najbardziej, żeby udostępnić mikrofon.

Wisław Wilewski: A może ja powiem donośnym głosem i będzie słycać mnie. Teraz już słycać dobrze? Tak. Panie Burmistrzu cała przyjemność po mojej stronie, że na pierwszej sesji byliśmy razem i chyba już na ostatniej. Żal tych lat. Byłoby nas więcej, bo myśmy na ten temat rozmawiali, ale z przyczyn nie tylko od nich niezależnych, wielu już zmarło, niech im ziemia lekką będzie. Najbliżej jestem tu i chciałbym tylko w króciutkich trzech zdaniach podsumować te 25 lat. Pamiętam, jak zaczynaliśmy, pamiętam co zastaliśmy. I przez te 25 lat z roku na rok, gmina nasza zmieniała się. Ona piękniała. Nie powiedział Pan o jednej rzeczy, że po dwóch kadencjach otrzymywał Pan listy nawet z zagranicy, że ludzie przyjeżdżają do miasta Mogielnicy i do gminy, gdzie mają swoje działki, i pisali do Pana, że Panie burmistrzu jak miasto Mogielnica i gmina zmienia się. To było cudowne dla nas wszystkich, dla Pana burmistrza przede wszystkim i dla radnych. Jeżeli tylko wspomnę jeden wątek ten, żeby wyjaśnić już do końca sprawę hali sportowej. Hala sportowa nie była oddana przed wyborami, mimo że tak nastąpiło. Ale to nie, dlatego że były wybory. Tylko w tym momencie, kiedy było 21 radnych, gdzie większość radnych jest z wiosek, czterech, czy pięciu radnych tylko było z Mogielnicy. A hala gdzie miała powstać? W Mogielnicy. I teraz jak to wszystko ułożyć, żeby można było tą salę postawić mając wśród radnych tylko czterech, czy pięciu. Więc tam była bardzo prosta sprawa Panie burmistrzu. Myśmy się spotkali niejednokrotnie. Każdy radny ze swojego regionu, gdzie było 21 chciał, żeby coś

w tym regionie u nich zrobić. Zrobiliśmy, ale prosiliśmy ich, czy na rok przed końcem kadencji, czy półtora roku poprzecie budowę budowy hali sportowej. My popieraliśmy ich, wszystkie wyzwania, które mieli i zgodna rada była. Jak jeden mąż, każdy podniósł rękę i hala, dlatego że została wybudowana, bo tak musiał być, bo najpierw chcieli, żeby zrobić w regionie, a na końcu w Mogielnicy. I dlatego tak się złożyło, że została oddana właśnie w roku wyborczym. Ja już nie będę długo mówić, powiem tylko jedno. Współpraca z Panem, jako człowiek, który był radnym przez dwie, może trzy kadencje, to jest czas niezapomniany. Było dużo wśród nas radnych tacy, którzy chcieli coś zrobić, pomagać i to osiągnęli, i dlatego dziś na gminę i na miasto patrzy się innym okiem. Ja mieszkam tu 69 lat, pamiętam wiele, wiele, wiele tych miejsc, którzy dzisiaj siedzący tu może nawet nie pamiętają, jak to wyglądało. Mogę powiedzieć krótko, w Powiecie Grójeckim nasze miasto, nasze okolice, to jest perełka powiatu. I żeby już nie przedłużać, to powiem tylko krótko. Panie burmistrzu, w imieniu swoim i tych kolegów, z którymi rozmawiałem, a nie mogli przyjść, serdecznie Panu za to wszystko dziękujemy. Dziękujemy i życzymy na dalsze lata dużo zdrowia. I Pan jest wielkim społecznikiem, proszę sobie kontynuować dalej. No i sukcesu w nadchodzących wyborach. I niech Pan przynosi to teraz na powiat. Dziękuję bardzo.

Radny Jerzy Marczak: Panie Burmistrzu, proszę o wyjaśnienie, o ścięciu drzewa u Pana na działce nad przejściem. Mieszkańcy i właściciel twierdzą, że to ja, jako radny chcę ściąć drzewo. Proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

Burmistrz Sławomir Chmielewski: Tak odpowiem. Proszę Państwa, konserwacją oświetlenia właśnie już od mojej pierwszej kadencji, w zasadzie pod koniec pierwszej kadencji zajmują się firmy prywatne. Rozpisujemy przetarg, wybieramy firmę. Informacje dotyczące awarii oświetlenia, przycinania gałęzi i tak dalej są podejmowane bezpośrednio przeze mnie na wniosek różnych mieszkańców. I powiem tutaj w przypadku podcięcia tych czubów świerkowych przy drodze wojewódzkiej, przy działce prywatnej decyzję podejmowałem ja. Nie było tutaj interwencji ze strony Pana Marczaka. Po prostu są zgłoszenia, czy to od elektryka, który konserwuje, czy od mieszkańców, czy sam po prostu jadę i zgłaszam, że trzeba przyciąć, żeby po prostu te lampy nie oświetlały krzaków. I taka była tutaj sytuacja. To było przycięcie pielęgnacyjne, drzewa nie zostały wycięte, drzewa zostały skrócone. Chodzi o to, żeby ta droga, czy ten chodnik przy drodze wojewódzkiej był oświetlony. Natomiast to jest taki przykład, cofnę się jeszcze do tej hali. W momencie kiedy objąłem funkcję burmistrza, poszła taka informacja, że Chmielewski jest z miasta, to tylko będą inwestycje w mieście. I takie raporty, które były przeze mnie publikowane od samego początku, możecie znaleźć w historii w Kronice Mogielnicy. Jest taki raport. Ile inwestycji zostało wykonanych na wsi, ile w mieście. Jeżeli ktoś mówi, że ktoś będzie robił tylko na wsi lub tylko w mieście, to po prostu chce podzielić społeczeństwo. Mnie udało się zakopać te podziały od razu w pierwszej kadencji. To nie ma inwestycji dla miasta, nie ma inwestycji dla wsi, bo czy to jest hala, czy to jest droga, to wszyscy mieszkańcy tą drogą, czy z tej hali po prostu korzystamy i to jest na pewno niepotrzebne. Dlatego uczulałbym was, zwłaszcza radnych, sołtysów, przewodniczących komitetów osiedlowych, nie bójcie się zajmować stanowiska w jakiegokolwiek sprawie. Każde słowo, które wypowiedzie, pamiętajcie jednak, że będzie rozmiennione na 30 różnych i potem najczęściej wam coś do tego przypiszą. Nie przejmujcie się tym. Ważne jest, że to, co zgłaszacie, ma być zrobione i jest słuszne. Decyzja i tak zawsze, tak jak mówiłem w pewnym momencie swojego wystąpienia. I tak jest po stronie burmistrza. Burmistrz odpowiada za wszystko. I ja tutaj stwierdzam, Pan Marczak nie maczał palcy przy tej inwestycji jaką było ścięcie czubów świerkowych przy drodze wojewódzkiej po to, żeby lampy ładniej świeciły

Radny Sławomir Baran: Ja w imieniu mieszkańców Alei Piątej chciałbym podziękować kolegom radnym, Panu burmistrzowi. Byłem, widziałem, dziś weszła firma i budujemy drogę kolejną na Izabelinie. Dziękuję. I też chciałbym podziękować Panu Mateuszowi Muszyńskiemu za wysypanie wszystkich dróg też. Co mu powiedziałem, to wszystko jest wysypane. Dziękuję

Burmistrz Sławomir Chmielewski: No więc jeździłem i niestety to przegapiłem i gdyby padło dzisiaj pytanie, kiedy wejdą na Aleję 5, to bym powiedział prawdopodobnie w najbliższych dniach. A dzisiaj weszli, tak? No to nie było ustawione.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Szanowni Państwo, jesteśmy w punkcie spraw bieżących, interpelacje radnych, mieszkańców. Bardzo proszę o zgłaszanie się do dyskusji.

Burmistrz Sławomir Chmielewski: Zawsze lubiłem wywoływać kontrowersje, bo one są potrzebne, żeby ludzi zachęcić do dyskusji. I dlatego tutaj skieruję słowa do przewodniczących komitetów osiedlowych, a w zasadzie do sołtysów. Od pewnego czasu toczy się dyskusja na temat funduszu sołeckiego. Proszę Państwa, nie ma problemu z utworzeniem funduszu sołeckiego w gminie Mogielnica. Problem jest jeden. Ten fundusz sołecki wymyślili politycy, natomiast nie znają budżetów gmin wiejskich, miejsko-wiejskich takim, jakim budżetem jest gmina Mogielnica. Nie ma skarbnika, więc możecie powiedzieć, że to, co powiem, może nie jest do końca prawdą. W uchwalonym budżecie na rok 2024 zostało po zapłaceniu wszystkiego 3 500 000,00 zł. Dokładnie tyle, ile potrzeba nam na wkład własny w budowę drogi Otałażka-Jastrzębia Stara. Jest tak przez most na Otałażce, przecinając tą drogę Kaplin-Borowe, jest zaplanowana droga, jest pozwolenie na budowę, jest złożony wniosek w Urzędzie Marszałkowskim. Czekamy na rozstrzygnięcie, czy będzie dotacja, czy nie. Czyli dokładnie na ten wkład potrzeba, droga jest 5,5 albo 6 milionów kosztuje. Potrzeba nam było 3,5 miliona. Co to jest fundusz sołecki? Fundusz sołecki jest funduszem znacznym. Co to znaczy fundusz znaczony? Ze środków wojewódzkiego funduszu nie można budować dróg, ale wody i kanalizacje. Fundusz sołecki zostaje naliczony i odłożony jest w budżecie i Rada Gminy podejmując uchwałę o wyodrębnieniu Funduszu Sołeckiego blokuje w budżecie gminy na rok 2024. Gdybyście podjęli rok wcześniej taką uchwałę, mówię tutaj do radnych. W związku z tym 3,5 miliona, ja nie mogę pokazać w uchwale w Urzędzie Marszałkowskim, tylko będzie 2,5 miliona. Milion leży w Funduszu Sołeckim. Zbiera się Rada, a ja mówię, że milion brakuje. Rada mówi, że rezygnujemy z Funduszu Sołeckiego. Nie ma możliwości. Jeżeli brakuje środków na tą drogę, to co trzeba zrobić, no trzeba skądś pokazać. Można sprzedać mienie komunalne, ale za milion w pięć minut się nie sprzedaje. Bo to jest proces najczęściej długotrwały. Nieruchomości, które sprzedawaliśmy, sprzedawaliśmy przez kilka lat. Proszę Państwa, no to na ten milion trzeba wziąć kredyt. Nie pożyczkę, tylko kredyt. Kredyt w banku komercyjnym. Na zasadzie przetargu oczywiście. I ktoś powie, no dobra, no jest 3,5 miliona, zdejmujemy milion, bierzemy kredyt. Okej. Ale wyskoczy wam duże zadanie, do którego trzeba będzie wkładu [niezrozumiałe] 3,5 miliona, 4,5. To nie jest tak, że w każdym roku jest nadwyżka. Nadwyżka budżetowa, to czym radni chętnie się zajmują i ja zawsze dzielę, jest poza uchwalonym budżetem w momencie, kiedy jest zrobiony bilans poprzedniego roku. I w tym roku jest nadwyżka budżetowa, nawet spora, zresztą z tego powodu dzielimy te środki. Ale proszę Państwa, był rok, kiedy tej nadwyżki nie było. Nie było. To nie jest tak, że jest 5-10 milionów. Ten budżet gminy za 5 - minut można rozwalić totalnie. Podpisać umowę z Zakładem Energetycznym na dzierżawę słupów pod lampy elektryczne, wymienić całkowicie oświetlenie na LED-owe, bo teoretycznie będzie oszczędne, ale każdy konserwator, który stanie do przetargu i zobaczy, że tam są lampy LED-owe, która jednak kosztuje 1 000,00-1 500,00 zł, a nie jak żarówka sodowa 40, czy 50,00 zł, no nie weźmie,

w tej chwili jest to około 3 000,00, chyba 2 900,00 miesięcznie, bo on za tą żarówkę tych 2 900,00 kupuje. Gmina nie kupuje mu żarówki, żeby wymienić. Więc proszę Państwa za 5 - minut ten fundusz na oświetlenie gminy, na konserwację rośnie do góry. Można oczywiście podnieść dodatek dla nauczycieli. Wszystko się zgadza. Z 0,5%, a nawet i 30%. No proszę Państwa tylko 80% subwencji, czyli dotacji z budżetu państwa, wystarcza na pensję. Nie wystarcza nawet dotacja z budżetu państwa na pensję dla nauczycieli. Długo się mówi na ten temat, żeby rząd przejął. Nie chcą tego. A do nas zwracają się Związek Nauczycielstwa Polskiego, Panie burmistrzu, podnieś Pan dodatek. Nie ma problemu, ale Związek Nauczycielstwa Polskiego niech strajkuje pod sejmem, bo Sejm uchwała budżet i nam przekazuje pieniądze. My nie mając dochodów własnych, a one nie są duże, bo przy budżecie teraz 47 milionów, to jest około 10 milionów, za 5 minut nie mamy pieniędzy. Rozwalić ten budżet można szybko. Możemy sobie kupić tłucznia za 1 000 000,00 złotych. Wystarczy również do pól, do dróg, do wyjazdów. W następnym roku proszę pamiętać, że te drogi dojazdowe, nie wiem, do dwóch, trzech pól wysypane tłuczniem, przyjdą, powiedzą, Panie burmistrzu, dziura, proszę je remontować. Więc ten milion zainwestowanych tłuczeń w tym roku, w następnym roku znowu milion i trzeba. A inny powie, a kiedy ta droga będzie dojazdowa do domu Pani Sołtysowej ze Strykowa. Notabene już tłumaczyłem, że działka nie ma szerokości. Działka nie ma szerokości. Więc proszę Państwa, budżet nie jest z gumy i to warto, żeby wszyscy sobie zdawali sprawę. Ja to mówię, ktoś mógłby powiedzieć, Panie burmistrzu, idzie Pan na emeryturę, nie musi się Pan przejmować, przyjdzie następny sobie poradzi. Ale mnie szkoda, żeby to, co zostało z trudem osiągnięte, zostało zniweczone. Bo mógłbym podać Państwu przykłady z pierwszej kadencji. Różne, jak to wyglądało. Szkoda popsuć budżet, bo będziecie wszyscy cierpieć. I ja też. Bo ja też jadąc jakąś drogą nadal trafie w dziurę, czy nadal będę czekał, nie wiem, na jakąkolwiek inną inwestycję. Widzę, że Pani Beata już podniosła rękę, czyli chce powiedzieć, czyli dobrze. No tak, ale to droga do Kozietuł Pani Beato albo Beata, droga została zrobiona w pierwszej kadencji tłuczniem, jako jedna z pierwszych. Na Pączewie tłuczeń był i na Kozietułach Nowych. Potem została zrobiona nawierzchnia grysowo-asfaltowa. I w tej chwili systematycznie te nawierzchnie grysowo-asfaltowe pokrywamy nawierzchnią asfaltową. Już do znudzenia powtarzam, że trzeba najpierw wytyczyć drogę, uregulować grunty, bo dostaliśmy bałagan po słynnej modernizacji gruntów w 2011-2012 roku przez starostwo. I mówienie, że 25 lat czekam na zrobienie drogi albo na wyrównanie drogi w Kasztankach, jak to tutaj się mówi już powszechnie, to wynika z jednej rzeczy. Ta droga, najpierw wytyczenie, uregulowanie natury prawnej, a potem dopiero złożenie wniosku o dotację, czy zrobienie ze swoich środków. I ja to już tłumaczyłem. To nie jest tak, że tą drogę w tej chwili się robi. Kiedyś nie były wymagane takie regulacje pasa drogowego jak obecnie. Ja to już tłumaczyłem przy Alei Piątej na [niezrozumiałe] i na spotkaniu z mieszkańcami. W tej chwili to się zacieśnia. Ponad 300 wniosków zostało złożonych na uregulowanie stanu prawnego dróg. Dzisiaj nawet była u mnie osoba w sprawie jednej drogi. I wszystko okej. Dwa budynki stoją w drodze gminnej. To jest taka mała dróżka wyborowa z boku. Proszę Państwa trzeba to uregulować, bo poprzysuwali granice i ktoś powie, że nie chce zrobić ktoś drogi. To jest wszystko do zrobienia, tylko zawsze będzie problem podziału. Co w pierwszej kolejności. Tak jak u siebie w gospodarstwie. Czy zmienię sobie samochód na nowy, czy zainwestuje w wymianę sadu, nie. I to samo jest w budżecie gminy. Dlatego jak słyszę niektóre wnioski, niektóre opowieści różnej treści, przepraszam, że już tak zażartuje kandydatów na burmistrzów, naprawdę martwię się. Oczywiście wiecie, co będzie po zakończeniu kadencji? Przyjdzie nowy. Chmielewski zaważył to, Chmielewski nie zrobił tego, Chmielewski nie uregulował tego. Proszę Państwa, toczą się cały czas w tej chwili różne sprawy. I nie wszystkie zdążę do 30 kwietnia uregulować. I zostaną. Na przykład mamy problem uruchomienia oddziału przedszkolnego w szkole pod Lasem. Toczy się, w tej chwili są problemy. Nie będę Państwu

tu opowiadał, jakie problemy. Jak ktoś chce, pójdziemy do Pana Tadeusza Wrzesińskiego, wyciągniemy dokumentację, opowiemy dokładnie. Tylko pamiętajcie, że 7, czy 6 maja, jak tu zostanie zaproszony nowy burmistrz, ochłonie po 2-3 tygodniach, powie, że Chmielewski zawalił to, Chmielewski zawalił tamto. Powiem, że to może mówić tylko osoba, która jest osobą nieodpowiedzialną, bo ja mogę wytłumaczyć z jakiego powodu to się opóźnia, tamta sprawa, czy inna. Trzeba do tego podchodzić w sposób zrozumiały, powolutku, nieemocjonalnie. Budżet gminy jest takim samym budżetem jak wasz budżet domowy, ale trudniej przewidywalny. Bo wam nie narzucą zadania dodatkowego, a nam dorzucają. Jednym kliknięciem. I 3-4 osoby trzeba zatrudnić w Urzędzie Gminy. Bo dają dodatkowe zadanie, ale pieniędzy na pensję nie dadzą. Przepraszam.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: A, myślałem, że Pani Beato miałem okazję ostatnio jechać i powiem Szanowni Państwo tak. To nie jest tak, że kończymy tę Radę i współpracę z Państwem i nie jest nic do zrobienia w gminie, bo jest jeszcze cała masa rzeczy do zrobienia. Ja też ostatnio użyłem takiego sformułowania, że w Polsce to wybory przynajmniej co 2 lata powinny być. Bo byłaby szansa na szybką weryfikację, tylko często byłoby tak, że zanim przez te 2 lata ktoś by się nauczył pewnych rzeczy, to już byłyby zmieniane na kolejną osobę. To jest bardzo mocno złożone Szanowni Państwo i powiem Państwu szczerze, jak miałem okazję uczestniczyć w komisjach budżetowych tej kadencji Rady, pamiętam takie posiedzenia na przełomie marca, kwietnia, jak komisja budżetowa, siadaliśmy z Panem burmistrzem, rozmawialiśmy o nadwyżce, były różnego rodzaju podania. Było czasami tak, że w 15 - minut pół miliona złotych rozdysponowane. Wstałem raz kiedyś i zabrałem głos. Szanowni Państwo, ja wszystko rozumiem. 15 - minut, pół miliona złotych. Zaczynajcie traktować budżet gminy jak własny, prywatny budżet domowy. Wtedy będziecie szanowali te pieniądze. Ja niejednokrotnie siedzącemu obok mnie burmistrzowi mówiłem, że jestem bardzo mocno za tym, żeby nie zadłużać gminy, żeby dzięki temu i tej sytuacji, która nastąpiła, gdzie nie widzieliśmy w 18, 19 roku, gdzie sytuacja naprawdę była bardzo ciężka budżetowa, że będzie pandemia, że będzie wojna na Ukrainie, że będzie tak wysoka inflacja, będą tak wysokie stopy procentowe. Gdybyśmy mieli zadłużenie na poziomie 10 milionów, Szanowni Państwo to nie wiem, czy byśmy mieli rocznie milion złotych na inwestycje, bo pewnie z pół miliona albo i więcej samych odsetek byśmy płacili, z uwagi na wysokie stopy procentowe. Więc taka rozważa w działaniu jest naprawę bardzo potrzebna, bardzo mądra. Oczywiście trzeba słuchać się ludzi i też zawsze mówię, że trzeba słuchać się starszych, bo ci starsi mają dużo doświadczenia na własnych barkach. Analizować, wyciągać wnioski. Trzeba mieć swoje zdanie i argumenty. Ale szacunek dla każdego jest bardzo istotny. Ja chciałbym Szanowni Państwo podsumowując, proszę bardzo Panie burmistrzu.

Burmistrz Sławomir Chmielewski: Proszę Państwa jeszcze odniósłbym się do jednej rzeczy. Wszyscy kandydaci na burmistrza są mi znani. Pani sekretarz i na pół etatu zastępczyni była moją współpracownicą. No kto może mieć wpływ na Panią sekretarz, jak zostanie burmistrzem? No burmistrz, były. Pan [niezrozumiałe] jest firmą, która ochrania budynki Urzędu Gminy, szkoły, remizy itd. Kto może mieć wpływ? Burmistrz, bo przecież na jakiej zasadzie, przecież wszyscy ze mną współpracują. Pan Marek Ścisłowski, nie mówiąc o tym, że jest rodziną przez żonę, no to był, też byłym sekretarzem, no to przecież kto może mieć, zadzwonię do Marka Ścisłowskiego i powiem, no przepraszam bardzo burmistrzu. No i dochodzę do tego, o którym się cały czas mówi, że burmistrz to będzie kierował Panem Robertem Lipcem. Proszę Państwa on ma 40 parę lat, tak jak ja, jak obejmowałem tę funkcję. On jest tak samo niezależny. Każdy musi zdawać sobie sprawę, że jest niezależny. Bo odpowiadać już nie będzie Chmielewski, tylko Burmistrz. I mówienie tego, że Burmistrz Chmielewski będzie kierował nie wiem Ścisłowskim, Kaźmierską i Lipcem, jest po prostu

rzeczą, taką nieładną, bo to wskazuje, że z kogoś dorosłego robi się dziecko. Mną nikt nie kierował, tak jak Państwu podałem przykład z pierwszej kadencji, że jak komuś się nie podobało, to proszę bardzo ja rezygnuję. I takie były fakty. I tak samo tu. Pan Robert Lipiec musi sobie zdawać sprawę. Ja za jego błędy nie będę odpowiadał. A jak się mnie posłucha, ja mu mogę błędnie podpowiedzieć. To samo dotyczy innych kandydatów. Nie wiercie w takie dyrdy mały, bo to jest, no nieładna taka zagrywka. Kogo ja tutaj nie znam? Wszystkich Państwa znam. Kogo ja w gminie nie znam? Albo koleżanka ze szkoły podstawowej, albo uczennica z liceum, tu się schowała Pani Beata. Proszę Państwa, to ja na Panią Beatę też mam wpływ, ona się zawsze do mnie uśmiecha, czyli bardzo miło tutaj pracowaliśmy. Uczyłem jej brata i innych. Proszę Państwa, dorosły człowiek musi sam podejmować decyzje. A o tym, że Rada miała samodzielność, to macie przykład. Przecież nie zawsze Rada głosowała tak, jak ja zgłaszałem wnioski. Każdy podejmuje sam odpowiedzialnie decyzje. Jeżeli uważa, że jest słuszna, to wszyscy głosują. Jeżeli jest odpowiedzialna, a druga strona nie rozumie, to nie wszyscy głosują. Bo są inwestycje, których część nie rozumie. Z jakiego powodu? No, bo lepiej się schować za tymi wiatrakami słynnymi, których już głowa człowieka boli, albo przyszedł do mnie ostatnio rolnik i mówi, że tu przepraszam, umrze mu wszystko na polu, bo ma obok farmę ogniw fotowoltaicznych mają posadzić. No to ja od 2017 roku już powinienem mieć jakieś choroby, bo u mnie na tym dachu i kolektory są i ogniwa fotowoltaiczne. Decyzje trudne są najłatwiejsze. Wiecie dlaczego? Bo one służą gminie. Te trudne naprawdę służą gminie, a potem i wam. Potem i wam. Potem wszyscy mówią, o no rzeczywiście był dobry pomysł. A krytyki, o matko, ile było czasami przy różnych inwestycjach. A potem, o Panie burmistrzu słusznie, o to była dobra decyzja. I wtedy ta Rada, jak ją przekonałem, głosowała tak. I bardzo wam dziękuję, radni, którzy podejmowaliście te łatwe decyzje i te trudne. Dziękuję wam za te trudne.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Proszę bardzo, Pani Emilia Kępka chce zabrać głos. Tylko do mikrofonu bardzo bym poprosił.

Przewodnicząca Komitetu Osiedlowego Emilia Kępka: Nawet się nie spodziewałam, że zabiorę głos. A to, dlatego że do tego miodu chcę łyżkę dziegciu dodać. I przed chwilą do tego to mnie sprowokował Pan, Panie Przewodniczący Rady. Dlatego że przed chwilą Pan się, to będzie przemawiać przede mną pewnie prywatnie, ale przed chwilą Pan powiedział, jak Pan musieliście walczyć z Komisją Budżetową. Na miłość boską, gdzie tu, że komisję musi Pan sprowadzać, bo wszyscy, bo nie ma, bo wydatków dużo, a mało pieniędzy i tak dalej. A ja znam to troszkę od innej strony, Kto to, że niestety tak się składa, że mój mąż był przewodniczącym komisji, co mu próbowałam wyperswadować, że mu to na licho wie po co potrzebne było. I teraz, no tak, i teraz nikt nic nie wspomni o Komisji Budżetowej dobrze, tylko raczej usłyszałam to w kontekście takiego żalu do komisji, że nie tak jak trzeba. (...) Nie, nie, nie, no ja wiem co słyszałam.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Szanowni Państwo, więc przepraszam, jeżeli to zostało tak odebrane. Jak najbardziej szanuję bardzo osobę Pana Stanisława Kępki. Miał bardzo odpowiedzialną funkcję. Natomiast powiedziałem to w kontekście takim, że to były decyzje, które ten budżet gminy i te pieniądze, które się w tej gminie pojawiały, bardzo często tak łatwo i szybko one się, że tak powiem rozchodziły. Bardzo ciężko jest te pieniądze w budżecie gminy znaleźć. I nawiązywałem tutaj do tego budżetu domowego, dlatego że w budżecie domowym, czasami jak mamy do wydania 100,00 zł, czy 50,00 zł, to się nad tym kilkakrotnie zastanowimy, przeanalizujemy. Potrzeb w gminie jest cała masa. Miło mi jest być mieszkańcem tej gminy i mam nadzieję, że przez wiele, wiele lat jeszcze, jeżeli będzie mi dane żyć długo, będę mógł tak dalej mówić, że dalej będę mógł na tą gminę patrzeć z dumą,

jako mieszkaniec tej gminy i moje dzieci, dziecko obecnie. I Szanowni Państwo naprawdę, nie powiedziałem tego w żadnym kontekście, że chciałem wytknąć coś Komisji Budżetowej, bo ona naprawdę podejmowała bardzo odpowiedzialne decyzje i niejednokrotnie bardzo trudne decyzje. Nasza gmina Szanowni Państwo chyba, jako nieliczna z gmin transmituje wszystkie posiedzenia komisji, więc zawsze mieliście Państwo okazję obserwować te posiedzenia. Na tych posiedzeniach, tak jak na komisjach, czy w rozmowach kulturalnych podejmowało się bardzo kluczowe decyzje dotyczące rozwoju naszej gminy. A sesja była jakby upieczętowaniem i dopełnieniem tych decyzji proszę Państwo.

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Proszę bardzo, Panie Stanisławie.

Radny Stanisław Kępka: Dziękuję za głos. Szanowni Radni, Szanowni Sołtysi, wszyscy zebrani, którzy są na dzisiejszym spotkaniu. Chciałbym na początek bardzo, bardzo podziękować burmistrzowi za działanie w kadencji nie tylko tej, w której ja miałem przyjemność być, ale i poprzednich. Z uwagą przeczytałem wszystkie dokonania jakie powstały na terenie gminy Mogielnica, począwszy od pierwszej kadencji Pana burmistrza, ale skończywszy na ostatniej Radzie, w której mamy zaszczyt uczestniczyć, więc powiem krótko. Raport, który został wydany przez gminę burmistrza przeczytałem bardzo dokładnie, bo człowiek na co dzień zapomina o pewnych sprawach. To, co się zrobiło, co się dokonało, co na tym terenie gminy i miasta Mogielnicy powstało. Ja już na poprzedniej sesji powiedziałem, troszeczkę wyjaśniałem, żeby ludzie troszeczkę ochłonęli i uczciwie oceniali to, co się działo i co się dzieje na terenie gminy i miasta Mogielnica. Szanowni zebrani, ja jestem dumny, że miałem przyjemność przewodniczyć Komisji Gospodarki, Budżetu i Rolnictwa. To są ludzie, to są radni, którzy rozumieli potrzeby, sprawy i tak dalej. Do Komisji naszej Budżetowej wpływały nie tylko wnioski i opiniowanie uchwał, które były przygotowywane na sesję, ale również rozpatrywanie trudnych spraw, jakie są podanie, podania od mieszkańców. A wiemy, że problemów na terenie gminy i miasta Mogielnica jest dużo. Każdy człowiek, każdy mieszkaniec gminy i miasta Mogielnicy chciałby coś dla siebie, coś dla bliskiego otoczenia, dla miasta, dla wioski. Szanowni radni jestem troszeczkę człowiekiem, który nie tylko siedzi w domu, choć jest na emeryturze, ale nieraz w wolnej chwili wsiadam sobie w samochód i trochę jeżdżę po drogach naszych gminnych. Więc dokonania, jakie były od roku 2019 do chwili obecnej, powinniśmy być dumni z tego, co żeśmy zdołali zrobić. Słuchajcie, akurat ta kadencja to była trudna kadencja, dlatego że wojna na Ukrainie, ciągle problemy z tymi przybyszami, Ukraińcami i tak dalej, to szkoły, problemy. I tak jak burmistrz wspomniał, to znaczy powiedział, że gmina nie jest z gumy. Nie dosyć, że w budżecie ciągle jest krucho. Dzięki temu, że mamy dobrą Panią skarbnik, burmistrza, współpraca, że w trudnych sytuacjach są w stanie jakoś zaradzić. Jestem właśnie z tego dumny. A ponadto szanowni radni, wszystko po kolei, tak jak to się mówi, powoli, po kolei, na spokojnie. Będą drogi, zresztą taki projekt słyszałem, że będą kiedyś budowane drogi dojazdowe do pól i tak dalej. Być może jak będą pieniądze w gminie, być może, że przyszły burmistrz, czy Rada podejmą takie uchwały. Niemniej jednak na dzień dzisiejszy sytuacja nie jest taka bardzo wesoła. Dzięki dobremu gospodarowaniu udało się zaoszczędzić troszeczkę pieniążków, bo nadal tkwi w mojej pamięci Kozietuły Nowe, czyli stacja uzdatniania wody. Myślałem, że w tej kadencji dokonamy tego zadania. Niestety okazało się, że jest to trudna sprawa. Trudny wysiłek, ciężki, no potrzeba jest dużo pieniążków. Kiedyś, jak ktoś by podejmował decyzję, o połowę byłoby taniej. Teraz jest 10 000 000,00 złotych na stacji uzdatniania wody. To są ogromne obciążenia. A zatem jest to temat, jest to temat dla przyszłej Rady i przyszłego burmistrza, ale cały czas pamiętamy, jako jeszcze aktualni radni, że ten temat trudny, ale musi być załatwiony pozytywnie. Tak samo te drogi, czy w Kozietułach, Kasztanki i tak dalej. Powiem tak krótko, Panie burmistrzu, troszeczkę tam żeśmy trochę zaniedbali pewnych

spraw. No ale myślę, że i Kozietuły się też doczekają, doczekają swojego. Bardzo dobrze, jak ktoś jest cierpliwy, a cierpliwy zawsze dokona tego, co chce. Na zakończenie chciałbym podziękować wszystkim radnym, nie tylko Komisji Budżetowej, której przewodniczyłem, ale i pozostałym komisjom, które pracowały w tej kadencji za to, że każdy w pewnym stopniu dał z siebie wszystko, ale to działanie wszystko było skierowane na rzecz tutaj dobrego funkcjonowania gminy. Myślę, że to co miałem do powiedzenia powiedziałem. Na koniec jeszcze raz dziękuję bardzo. Wbrew temu co sobie ludzie inni myślą, przyszli wyborcy zdaje mi się, że to łatwy kąsek jest. Niech pokażą, następcy niech pokażą jak to się fajnie rządzi. Dziękuję bardzo.

Burmistrz Sławomir Chmielewski: Po takich wypowiedziach niektórzy, którzy startują, mogą się jeszcze zdążyć wycofać. Przestraszył Pan, Panie Stanisławie, na koniec. Proszę Państwa, Pani Agnieszka zareagowała na moje, no nie wypada, żeby opuścić salę. Znow mam wpływ i powiedzą, że burmistrz nią manipuluje. Nie manipuluję. Proszę Państwa, powiem tylko odnośnie tej stacji, bo to zawsze jak coś jest źle zrozumiała, ja zauważyłem z wypowiedzi Pana przewodniczącego, że troszeczkę jest źle zrozumiała sprawa. Na stacji uzdatniania wody w Kozietułach mamy przyznaną dotację 5 milionów. Kosztuje ona w zaokrągleniu 10 milionów. Ja na sesji poprzedniej chyba, albo jeszcze poprzedniej powiedziałem, że zostawiam tę decyzję do realizacji następnej Radzie, bo te pozostałe 5 milionów albo ze środków własnych, albo z pożyczki. Te 5 milionów musi być wykorzystane, czy rozpoczęta musi być inwestycja, co najmniej przetarg jesienią. Jeśli się nie pomyliłem, to w październiku. Także nowa Rada, jeżeli będzie, to będzie maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień. Musi tu podjąć decyzję. Wtedy, jeżeli nie podejmą decyzji, te 5 milionów przepada. Także inwestycja jest gotowa i jest duża. Środki są zabezpieczone w połowie, ale zbyt duży ciężar jest tej inwestycji, żeby tutaj już nakłaniać obecną Radę do głosowania. I dlatego jest odłożona. Pan Marczak wie, tak? Żeby przekaz był na Kozietułach, że burmistrz lubi Kozietuły, a nie nie lubi. Dziękuję.

Jak kończy kadencję. No, ale w [niezrozumiałe] kanalizacja została zrobiona i też nie było problemu. No, ale to ja już nie będę wyliczał zresztą, bo to szkoda.

8. Sprawy mieszkańców.

9. Zakończenie obrad

Przewodniczący Grzegorz Michalski: Szanowni Państwo, podsumowując, bardzo Państwu dziękuję wszystkim za współpracę. Miejmy w sobie dużo spokoju. Zachęcam, szanowni Państwo, w niedzielę do udziału w wyborach samorządowych i żebyśmy mogli dalej dobrze ze sobą współpracować, czy to na forum samorządowym, czy na forum prywatnym. Wszystkiego dobrego. Zamykam XCII sesję Rady Miejskiej w Mogielnicy. Życzę spokojnego popołudnia. Wszystkiego dobrego.

Na tym protokół zakończono.

Protokołował

Sekretarz obrad

Przewodniczący obrad.

Grzegorz Frasoński

Agnieszka Malinowska

Grzegorz Michalski